



Sygn. akt I UK 358/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiriło (przewodniczący)
SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca)
SSN Romualda Spyt

w sprawie z odwołania małoletnich K. W. i O. W. reprezentowanych przez
przedstawiciela ustawowego matkę B. G.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w T.
o rentę rodzinną w związku z wypadkiem przy pracy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 11 lutego 2020 r.,
skargi kasacyjnej odwołujących się od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 5 czerwca 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 5 czerwca 2018 r., oddalił apelację K. i O. W., reprezentowanych przez przedstawiciela ustawowego B. G. W., od wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 14 marca 2017 r., mocą którego oddalono ich odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w T. z dnia 22 października 2014 r., którą to organ rentowy odmówił prawa do renty rodzinnej dla

K. i O. W. po zmarłym, w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 6 lipca 2012 r., J. W..

Sądy ustaliły, że od 1 czerwca 2005 r. do dnia śmierci J. W. (dalej także jako pracownik) był zatrudniony w firmie T. w R. prowadzonej przez M. O. na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego. Firma zajmuje się transportem międzynarodowym na terenie całej Unii Europejskiej. W dniu 4 października 2010 r. J. W. był badany przez lekarza medycyny pracy, w ramach okresowych badań i został uznany za zdolnego do pracy do dnia 3 października 2012 r. na stanowisku kierowcy. Pracownik odbył też szkolenie z zakresu bhp.

W umowie, jaką zawarł pracownik z P. S.A (z 25 lutego 2012 r. w przedmiocie indywidualnego ubezpieczenia na życie) jest jego oświadczenie, że w ciągu ostatnich pięciu lat nie przebywał na zwolnieniu lekarskim dłuższym niż 30 dni, nie zasięgał porady lekarskiej w związku z jakąkolwiek chorobą przewlekłą, a jego stan zdrowia, poza profilaktyką zdrowotną, nie wymaga regularnego nadzoru medycznego. Dalej podał, że nie przyjmuje żadnych leków oraz w ciągu ostatnich sześciu miesięcy nie miał żadnych dolegliwości lub objawów chorobowych oraz nie był nigdy diagnozowany ani nie leczył się z powodu jakichkolwiek przewlekłych chorób w tym choroby wieńcowej, nadciśnienia tętniczego, wady serca i jego niewydolności, udaru mózgu. J. W. nie leczył się w Ośrodku Zdrowia w G. u lekarza pierwszego kontaktu, nie przyjmował też żadnych leków.

Z dalszych ustaleń sądów wynika, że J. W. był w podróży służbowej od dnia 3 lipca 2012 r. i podróżował samochodem ciężarowym. Podczas podróży czas jego pracy wahał się między 5,58 h a 10,3 h. W dniu 6 lipca 2012 r. J. W. załadował towar w firmie B. w A. w Niemczech i jechał z towarem do firmy Y. w L. w Austrii. W czasie tej drogi zatrzymał się na parkingu w miejscowości P. w Austrii w celu odpoczynku, który miał trwać do poniedziałku. J. W. kontaktował się z pracodawcą po raz ostatni w piątek 6 lipca 2012 r. Wtenczas nie zgłaszał żadnych dolegliwości, nocował w kabinie samochodu. Samochód był wyposażony w klimatyzację.

W poniedziałek 9 lipca 2012 r. na parkingu dla samochodów ciężarowych o godzinie 13:45 znaleziono w kabinie pojazdu ciężarowego zwłoki J. W.. Samochód, w którym znaleziono ciało, był zamknięty. Na miejscu zdarzenia lekarz medycyny ogólnej stwierdził, że przyczyną śmierci J. W. był zawał serca mięśniowego

uwarunkowany przez chorobę wieńcową. Do zgonu J. W. doszło między 6 lipca 2012 r. a 8 lipca 2012r. podczas postoju, na parkingu dla samochodów ciężarowych przy autostradzie. Małżonka pracownika nie domagała się sekcji zwłok, które następnie zostały skremowane.

Sądy ustaliły także, że w tych dniach lipca 2012 r. temperatury w okolicy W. wynosiły od 23° C do 30° C. Pracodawca nie sporządził protokołu powypadkowego, uznając, że zdarzenie nie stanowi wypadku przy pracy, gdyż do śmierci J. W. doszło z powodu choroby samoistnej (zawału serca).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w T. decyzją z dnia 10 września 2012 r. przyznał córkom zmarłego (O. i K.) rentę rodzinną po zmarłym ojcu od dnia 8 lipca 2012 r. W 2014 r. pełnomocnik matki dzieci złożył pozew o ustalenie, że zdarzenie z lipca 2012 r., w jakim śmierć poniósł J. W. było wypadkiem przy pracy. W dniu 27 czerwca 2014 r. B. G. W. zawarła z pozwanym M. O. ugodę przed Sądem Rejonowym w R., w której ustalono, że zdarzenie do jakiego doszło w okresie między 6 lipca 2012 r. a 8 lipca 2012 r było wypadkiem przy pracy. Pozwany M. O. zobowiązał się sporządzić protokół z okoliczności wypadku przy pracy i przesłać go do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Powódka B. G. W. zrzekła się wszelkich roszczeń cywilnych w stosunku do pozwanego związanych z przedmiotowym wypadkiem przy pracy. Dnia 18 sierpnia 2014 r. M. O. w wykonaniu ugody sądowej sporządził protokół powypadkowy, w którym stwierdził, że J. W. zmarł w kabinie samochodu w wyniku zawału serca, jednocześnie wskazując, iż był to wypadek przy pracy. Za przyczynę zewnętrzną wypadku uznano wysoką temperaturę, jaka panowała w kabinie, w której znaleziono zmarłego.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy odwołał się do art. 6 ust. 1 pkt 8 i art. 17 ust. 5 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 1242, dalej jako ustawa wypadkowa) i wyjaśnił, że renta rodzinna przysługuje uprawnionym członkom rodziny ubezpieczonego, który zmarł wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej. Jednak renta rodzinna wypadkowa przysługuje w razie ustalenia, że do zgonu doszło w związku z wypadkiem przy pracy. Zdaniem Sądu, decydujące w sprawie jest ustalenie czy śmierć pracownika była

następstwem przyczyny zewnętrznej. Ta zaś, zdaniem odwołujących się, polegała na niekorzystnych dla zdrowia warunki panujących w kabinie samochodu (wysoka temperatura i wilgotność), w której pracownik nocował.

W toku postępowania przed Sądem Okręgowym biegły z zakresu medycyny pracy wyjaśnił, że nie jest możliwe odróżnienie zgonu wywołanego zawałem serca od spowodowanego udarem cieplnym. Nie istnieją morfologiczne ślady możliwe do zaobserwowania na zwłokach, które rozróżniłyby powyższe dwa stany patologiczne. Biegły, wyjaśniając także schemat przebiegu udaru cieplnego, wskazał, że przebywanie w kabinie samochodu, w której panuje temperatura do 30° C nie stwarza ryzyka wystąpienia zawału serca. Sąd Okręgowy w oparciu o opinię biegłej kardiolog ustalił, że pobyt pracownika w kabinie auta przy temperaturze od 19 do 23° C i przy wilgotności powietrza do 88%, nie miał wpływu na wystąpienie u J. W. zawału serca i jego zgonu, niezależnie od tego czy klimatyzacja była sprawna, czy też nie. Taka temperatura jest optymalna dla człowieka, nie ma negatywnego wpływu na jego stan zdrowia. Biegły specjalista medycyny sądowej wskazał, że nie ma podstaw, aby wykazać, jaka była przyczyna śmierci J. W., a w tym czy mógł to być zawał mięśnia sercowego, czy też przegrzanie organizmu.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek pełnomocnika skarżącej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bhp celem ustalenia warunków panujących w kabinie samochodu, uznając za niemożliwe określenie temperatury i wilgotności powietrza panujących w kabinie samochodu w chwili śmierci, z uwagi na brak danych dotyczących dokładnej daty zgonu ani też czasu przebywania zmarłego przed śmiercią w zamkniętym samochodzie, a także celem ustalenia przy założeniu, że okna samochodu były zamknięte, klimatyzacja wyłączona, a na dworze panowała wysoka temperatura i wilgotność, a więc czy takie obciążenie termiczne przekraczało dopuszczalne normy WBGT i mogło stanowić czynnik niebezpieczny, będący bezpośrednią przyczyną urazu organów wewnętrznych J. W..

Dalej Sąd zauważył, że na odwołującej się stronie, stosownie do art. 6 k.c., spoczywał ciężar udowodnienia, a nie tylko uprawdopodobnienia, iż do śmierci J. W. doszło na skutek przyczyny zewnętrznej, a zatem na skutek udaru cieplnego. Taki udar oznaczałby przyczynę zewnętrzną, lecz jednocześnie należy wyeliminować zawał serca jako przyczynę wewnętrzną. Tymczasem dowody zgromadzone w

sprawie (zaświadczenie lekarza stwierdzającego zgon, a także zaniechanie sekcji zwłok i ich kremacja) bezpowrotnie wykluczają ustalenie rzeczywistej przyczyny zgonu.

Powołując się na opinię biegłej kardiolog, Sąd Okręgowy podniósł, że objawy udaru cieplnego, w przeciwieństwie do zawału serca, rozwijają się stopniowo i istnieje możliwość uzupełnienia płynów, schłodzenia ciała i wezwania pomocy. Te argumenty Sąd pierwszej instancji zestawiał z faktem, że pracownik był osobą doświadczoną, wieloletnim kierowcą i znał zasady związane z użytkowaniem kabiny pojazdu. Dodatkowo Sąd Okręgowy powołał się na stanowisko biegłego, że temperatury powietrza w dniach 6-7 lipca 2012 r. (od 19 do 23° C) nie mogły doprowadzić do udaru cieplnego, co potwierdził także w opinii biegły specjalista medycyny sądowej (P. B.). Finalnie wykluczono tezę, że temperatura panująca w kabinie samochodu J. W. mogła być przyczyną (współprzyczyną) jego zgonu. Na jego ciele nie było jakichkolwiek oznak urazu, zranień, zasinień. Znaleziono go martwego w kabinie samochodu leżącego na plecach, co wskazuje, że do zgonu doszło nagle i niespodziewanie, a to przemawia za nagłą śmiercią, wskazaną w karcie zgonu. Powyższe okoliczności wykluczają zewnętrzny charakter przyczyny śmierci J. W. , gdyż do zgonu doprowadził czynnik tkwiący w jego organizmie.

Niemniej Sąd Okręgowy badał także, czy w sprawie zaistniały czynniki mające związek z pracą, które mogły doprowadzić do uaktywnienia się choroby samoistnej. W tym obrębie badał czas pracy J. W. jako kierowcy, a ten był zgodny z normami.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zaskarżony wyrok jest prawidłowy, gdyż w sprawie nie występuje zewnętrzna przyczyna wypadku w rozumieniu ustawy wypadkowej. Skarżąca w sposób nieuprawniony twierdzi, że do wypadku doszło wskutek wysokiej temperatury i wilgotności powietrza, a jej stanowiska nie zmienia wpis niemieckiego lekarza na miejscu zdarzenia (przyczyna zgonu nieznana).

W odniesieniu do opinii biegłego z zakresu bhp, Sąd wskazał, że tego rodzaju czynność stanowi uprawnienie orzekającego sądu a nie jego obowiązek, a o zasadności tego dowodu decydują okoliczności faktyczne. W sprawie brak obiektywnych przesłanek do stwierdzenia zewnętrznej przyczyny zgonu. Powołany w sprawie biegły stwierdził, że temperatura powietrza nie miała wpływu na zgon

pracownika. W końcu nie można pominąć, że brak sekcji zwłok wyklucza odtworzenie rzeczywistej przyczyny śmierci pracownika. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny orzekł w myśl art. 385 k.p.c.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył skargą kasacyjną pełnomocnik odwołujących się, wskazując na naruszenie przepisów postępowania to jest: (-) art. 328 § 2 k.p.c., przez zaniechanie wskazania przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku dowodów, na których oparł się ustalając stan faktyczny, jak również przyczyn, dla których odmówił wiarygodności dowodowej twierdzeniom zgłaszanym przez odwołujące się; (-) art. 232 zdanie drugie k.p.c., przez zaniechanie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego w dziedzinie bhp i w zależności od treści tej opinii pominięcie dopuszczenia dowodu z opinii uzupełniającej biegłego z zakresu kardiologii.

Mając na uwadze powyższe, domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie została zbudowana przejrzyście i modelowo. Skarżący w jej podstawach wskazał na dwa przepisy prawa procesowego (art. 328 § 2 i art. 232 zdanie drugie k.p.c.), a więc w tej sferze dopatrywał się takich usterek, które mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). Natomiast wezwany do uzupełnienia braków formalnych skargi, przez Sąd drugiej instancji, nie tylko dokonał uzasadnienia jej zarzutów, lecz także zmienił podstawę, wskazując obecnie na art. 278 § 1 k.p.c. zamiast art. 232 zdanie drugie k.p.c. Taka konwersja nie jest dopuszczalna w postępowaniu kasacyjnym po upływie terminu do wniesienia tego środka. Z akt sprawy wynika, że odpis wyroku Sądu Apelacyjnego pełnomocnik skarżącej otrzymał w dniu 26 lipca 2018 r. (k-369). Skargę kasacyjną nadał w urzędzie pocztowym w dniu 17 września 2018 r. Następnie został wezwany do uzupełnienia jej braków formalnych (brak uzasadnienia wniosku o przyjęcie jej do rozpoznania) i w odpowiedzi na te wezwanie złożył w dniu 1 października 2018 r. pismo zatytułowane „uzupełnienie braków formalnych skargi kasacyjnej, w którym zmodyfikował podstawy kasacyjne.

Naturalnie podmiotowi wnoszącemu kasację należy przyznać prawo do sprostowania błędu, oczywiście omyłki pisarskiej, które wkradną się w treść pisma procesowego. Chodzi oczywiście o korektę w ramach danej niedokładności, a nie o sytuację, w której uzupełnienie skargi kasacyjnej – dodajmy w terminie zamkniętym do jej wniesienia- zmienia zakres podstaw zaskarżenia. Postępowanie kasacyjne różni się zasadniczo od postępowania przed sądami powszechnymi. Obowiązujący przymus adwokacko-radcowski ma sprzyjać podniesionej staranności i dokładności, zwłaszcza gdy wiąże się z odpowiednio długim terminem do wniesienia tego środka. Jednocześnie w postępowaniu kasacyjnym zakres zaskarżenia wyznaczają wskazane w skardze podstawy, a Sąd Najwyższy jest związany podstawą faktyczną zaskarżonego orzeczenia. Dodatkowo podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalania faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c. i 398¹³ § 2 k.p.c.). Oczywiście profesjonalny pełnomocnik dysponuje prawem do rozszerzenia podstawy kasacyjnej, lecz tylko w czasie przed upływem terminu do złożenia skargi kasacyjnej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 1998 r., II CKN 517/97, OSNC 1998 nr 7-8, poz. 127). Tego warunku zmodyfikowana podstawa procesowa nie spełnia. Dlatego dalsze uwagi należy skoncentrować na zarzutach wskazanych pierwotnie.

W odniesieniu do art. 328 § 2 k.p.c. należy wskazać, że skoro kontroli podlega wyrok Sądu Apelacyjnego w [...], to powołany wcześniej przepis winien być powiązany z art. 391 § 1 k.p.c. O ile w petitum skargi tego łącznego zestawu brakuje, o tyle w uzasadnieniu skargi i nawet jej uzupełnieniu skarżący wskazuje łącznie oba przepisy, co pozwala Sądowi Najwyższemu na ustosunkowanie się do stanowiska kasatora. Jego zdaniem, błąd Sądu odwoławczego sprowadzał się do tego, że nie wskazał dowodów, dla których odmówił wiarygodności twierdzeniom zgłaszanym przez odwołujących się (reprezentowanych przez przedstawiciela ustawowego). Tak jednak nie jest. Po pierwsze, Sąd Apelacyjny odwołał się do dokumentu sporządzonego przez lekarza w miejscu odnalezienia zwłok (nieznana przyczyna śmierci). Jednocześnie zauważył, że odwołujący się wskazywali na wysoką temperaturę powietrza i wilgotność, jaka panowała w miejscu postoju samochodu ciężarowego. W odniesieniu do tego argumentu Sąd odwoławczy nie pozostał obojętny i podzielił stanowisko Sądu Okręgowego. Ten zaś – odwołując

się do zasad doświadczenia życiowego - przyjął, że pracownik reaguje na wzrost temperatury w kabinie pojazdu, zwłaszcza wyposażonego w klimatyzację. Nie można też tracić z pola widzenia, że całe zdarzenie miało miejsce między piątkiem a poniedziałkiem (6 – 9 lipca 2012 r.), kiedy to zmarły miał przestój w podróży. Rozumowanie skarżącej opiera się na tezie, że wzrost temperatur w kolejnych dniach przyczynił się do zgonu (przekroczenie współczynnik obciążenia termicznego organizmu WGBT) i tym samym stanowił przyczynę zewnętrzną zdarzenia. Jednak takie założenie, że pracownik przez cały czas postoju pozostaje w kabinie pojazdu, na skutek czego dochodzi do wystąpienia czynników zewnętrznych, nie jest ani logiczny, ani w sprawie uprawdopodobniony, a tym samym nie ma przesłanek do dalszego prowadzenia postępowania dowodowego, to jest dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu bhp, w zakresie panujących warunków wewnątrz kabiny samochodu ciężarowego. Taki dowód miałby jedynie walor teoretyczny, gdyż bez danych źródłowych nie byłby w stanie odpowiedzieć na poruszane w skardze kasacyjnej wątki. Sąd Apelacyjny zwrócił też uwagę na wnioski wynikające z opinii lekarzy (wynikające z wysokiej temperatury i możliwości jej kompensacji za pomocą płynów, chłodzenia czy też wietrzenia). Sąd Apelacyjny podkreślił także, że występujący szereg niewiadomych zmiennych (dokładna data śmierci, jak długo kierowca przed zgonem pozostawał w kabinie pojazdu) nie pozwala na żadne ustalenia akcentowane przez skarżącą, co finalnie doprowadziło do zaniechania dalszego zasięgania wiedzy specjalistycznej z opinii biegłych. Przedmiotowe uwagi wskazują na jeden ważny aspekt, a mianowicie uzasadnienie Sądu Apelacyjnego spełnia wymogi stawiane przez przepisy kodeksu postępowania cywilnego.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, zgodnie z którym zarzut naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może usprawiedliwiać podstawę kasacyjną naruszenia przepisów postępowania wyjątkowo wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie posiada wszystkich koniecznych elementów lub zawiera braki uniemożliwiające przeprowadzenie jego kontroli kasacyjnej (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 347/07, LEX nr 627231; z dnia 16 marca 2018 r., IV CSK 106/17, LEX nr 2497612; z dnia 3 kwietnia 2019 r., III UK 94/18, LEX nr 2649736; z dnia 11 lipca 2019 r.,

V CSK 155/18, LEX nr 2710539). Wskazany przepis nie rozstrzyga o poprawności wyroku, lecz wymienia jego niezbędne elementy, które pozwalają prześledzić tok rozumowania przyjęty w zaskarżonym orzeczeniu. Suma argumentów zawarta w pisemnych motywach wyroku Sądu Apelacyjnego pozwala na przeprowadzenie kontroli kasacyjnej tego orzeczenia. Natomiast trafność wyprowadzonych przez Sąd Apelacyjny wniosków i ocen nie podlega weryfikacji w płaszczyźnie art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

W tej sytuacji do wyjaśnienia pozostaje drugi z przepisów powołany przez skarżącego. Jak już wyżej stwierdzono w grę wchodzi uchybienie dotyczące naruszenia art. 232 zdanie drugie k.p.c., gdyż nie doszło do skutecznej konwersji podstawy kasacyjnej w kierunku naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. Sam fakt, że skarżący powoływał daną normę w postępowaniu apelacyjnym nie oznacza, że jest ona także przedmiotem postępowania kasacyjnego, skoro nie została wskazana w terminie otwartym do wniesienia skargi kasacyjnej. Marginalnie należy zauważyć, że sam sposób powołania art. 278 § 1 k.p.c. jest wadliwy, gdyż nie został połączony z art. 391 § 1 k.p.c. ani w samym zarzucie, ani w jego uzasadnieniu (*vide* pismo pełnomocnika z dnia 28 września 2018 r.).

Niemniej należy przypomnieć, że dowód z opinii biegłego winien być następstwem ustalenia pewnych okoliczności, które pozwolą biegłemu na wyciągnięcie wniosków. Tak się dzieje w razie weryfikacji na przykład zdolności do pracy, którą poprzedza gromadzenie dokumentów (historii choroby, wyników badań) pozwalających biegłemu na zawarcie wniosków końcowych. W przedmiotowej sprawie cel dowodu był hipotetyczny, skoro biegłemu nie można było postawić prawdopodobnych elementów, za pomocą których oceni zmienne wartości (temperatura, wilgotność wewnątrz auta), gdyż – co podkreśliły orzekające w sprawie sądy – nie można odzwierciedlić przypuszczalnych okoliczności takich jak: ile czasu kierowca spędził w samochodzie a ile poza nim, kiedy dokładnie nastąpił zgon. Te fakty, co podkreślili już biegli lekarze, byłyby istotne do końcowej oceny przyczyny zgonu, to jest, czy była ona następstwem przyczyny zewnętrznej, czy też następstwem choroby samoistnej, do wywołania której przyczyniły się warunki atmosferyczne w danym momencie. W końcu nie można pominąć ustaleń sądów dotyczących faktu, że pracownik nie leczył się na choroby układu krążenia, nie

skarżył się na tego typu dolegliwości, a podczas ostatniego kontaktu z pracodawcą nie sygnalizował żadnych uwag co do stanu zdrowia, czy też trudnych warunków pogodowych (wysoka temperatura). Oceniane zdarzenie miało miejsce w środku lata, a więc potencjalne wzrosty temperatury są zjawiskiem naturalnym, przewidywalnym, a to znaczy, że osobom stale podróżującym (kierowcy w transporcie międzynarodowym) są one znane i umożliwiają racjonalną ochronę przed ich skutkami. Stąd nie można zgodzić się z poglądem o uchybieniu dotyczącym zaniechania dalszego procedowania w sprawie (opinia biegłych).

Problematyka przyczyny zewnętrznej jest szeroko omawiana w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. na przykład wyroki: z dnia 5 października 2012 r., I UK 197/12, LEX nr 1303225; z dnia 20 września 2018 r., I UK 227/17, OSNP 2019 nr 4, poz. 52) oraz doktrynie (zob. na przykład K. Brzozowska: Przyczyna zewnętrzna jako cecha wypadku przy pracy, *Monitor Prawa Pracy* 2014 nr 10). Dotychczasowy dorobek w tej mierze nie tworzy swoistego domniemania, że zgon nastąpił wskutek przyczyny zewnętrznej, które zwalnia domagającego się świadczenia (od pracodawcy, organu rentowego) od wykazania tej okoliczności. Wręcz przeciwnie, to na stronie domagającej się określonego świadczenia spoczywa ciężar udowodnienia wszelkich przesłanek do jego uzyskania, co też trafnie akcentowały orzekające w sprawie sądy. Oceny tej nie zmienia argument skarżącego, że pracodawca uznał zdarzenie za wypadek przy pracy, szczególnie w okolicznościach faktycznych sprawy. Po pierwsze, pracodawca początkowo nie kwalifikował zdarzenia za wypadek przy pracy, a takiego ustalenia nie domagała się też przedstawiciel ustawowy małoletnich odwołujących się. Po wtóre, wytoczone przez nią powództwo o ustalenie wypadku przy pracy (w 2014 r.) zakończyło się ugodą bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, a do tego zrzeczeniem się powódki z wszystkich roszczeń cywilnych względem pozwanego. Taka postawa jest atypowa i może suponować instrumentalne traktowanie przedmiotu sporu, jako wyłączone stworzenie zewnętrznych oznak zdarzenia uprawniającego do otrzymania wyższej renty rodzinnej na rzecz dzieci. Ów interesujący wątek nie został jednak rozwinięty w skardze kasacyjnej i stąd – poza jego sygnalizacją – nie ma platformy do dalszych rozważań.

Nie doszło też w sprawie do naruszenia art. 232 zdanie drugie k.p.c. W tym wypadku nie tylko brak prawidłowego przywołania podstawy prawnej (pominięcie art. 391 § 1 k.p.c.), lecz także – w samej skardze kasacyjnej – nie wskazano konkretnie na czym na polegać uchybienie sądu, które mogło mieć wpływ na treść wyroku. Jego istota sprowadza się do zarzucenia orzekającemu sądowi braku stosownej inicjatywy dowodowej. Powołana norma reguluje dwie sytuacje. W zdaniu pierwszym nakłada na strony obowiązek (ciężar) procesowy, wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzi skutki prawne. Tego rodzaju powinność jest adresowana do strony i stąd nie może być naruszona przez sąd. Z kolei zdanie drugie art. 232 k.p.c. przewiduje możliwość dopuszczenia dowodu, który nie został wskazany przez strony.

W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych specyfika postępowania dowodowego ma szerszy wymiar. W sprawach o świadczenia (emerytura, renta z tytułu niezdolności do pracy, renta rodzinna) ciężar udowodnienia przesłanek do świadczenia spoczywa na odwołującym się. Przedmiotowy proces toczy się generalnie w myśl zasady kontradyktoryjnego postępowania, a w nim o rodzaju i zakresie roszczenia decyduje odwołujący się. Ciężar udowodnienia twierdzeń spoczywa na tej stronie, która je zgłasza (art. 6 k.c. w związku z art. 232 zdanie pierwsze k.p.c.). Sąd z urzędu może dopuścić dowód na podstawie art. 232 zdanie drugie k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2010 r., II CSK 297/10, LEX nr 970074), wyjątkowo sąd może dopuścić dowód z urzędu niewskazany przez stronę (art. 232 zdanie drugie k.p.c., tak w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2011 r., III CSK 238/10, LEX nr 964473).

Ad casum, zwraca uwagę fakt, że aktywizm sędziowski winien wspomagać a nie zastępować inicjatywy dowodowej stron. W sprawie o rentę rodzinną postępowanie dowodowe – choć w ograniczonym zakresie – toczy się już przed organem rentowym. W jego toku strony mogą przedstawić dowody z dokumentów oraz zeznań świadków na piśmie. W związku z przejściem postępowania na drogę procedury cywilnej uaktywnia się uprawnienie z art. 5 k.p.c. (przewodniczący może udzielić stronom występującym w sprawie bez adwokata lub radcy prawnego potrzebnych wskazówek co do czynności procesowych oraz pouczać je o skutkach tych czynności i skutkach zaniedbań) albo z art. 207 § 2 k.p.c., który pozwala

zarządzić wymianę pism procesowych, lub z art. 212 k.p.c., umożliwiającego wstępne wyjaśnienie stanowisk stron i zwrócenie uwagi na celowość ustanowienia pełnomocnika procesowego. Dopiero gdy i te środki nie doprowadzą do wykazania niezbędnej inicjatywy dowodowej stron, sąd może dopuścić dowód z urzędu. Tej powinności nie ma, gdy dotychczas sporządzone dowody (opinie biegłych) w stanowczym stopniu wyjaśniają sporne okoliczności, niezależnie od tego, jakie stanowisko prezentuje w procesie odwołujący się. Końcowo należy podnieść, że orzekające w sprawie sądy prowadziły szerokie postępowanie dowodowe, którego celem było odkodowanie czy w zaistniałej sytuacji zgon pracownika był następstwem przyczyny zewnętrznej w rozumieniu ustawy wypadkowej.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł w myśl art. 398¹⁴ k.p.c.